



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Rola procesów leksykalnych w rozwoju derywacji czasowników

Author: Aleksandra Janowska

Citation style: Janowska Aleksandra. (2009). Rola procesów leksykalnych w rozwoju derywacji czasowników. W: H. Fontański, R. Molencki, O. Wolińska, A. Kijak (red.), "W kręgu teorii : studia językoznawcze dedykowane profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu in memoriam" (S. 91-98). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Aleksandra Janowska

Rola procesów leksykalnych w rozwoju derywacji czasowników

O derywacji, a zwłaszcza o jej ewolucji nie sposób mówić, pomijając powiązania z poziomem leksykalnym. Derywat i podstawa stanowią część zasobu leksykalnego, a zatem stawianie ostrych granic między jednostkami pochodnymi i niepochodnymi traktować należałoby jako znaczne uproszczenie interpretacyjne. W wielu współczesnych pracach poświęconych zagadnieniom słowotwórczym aspekt ten coraz mocniej jest akcentowany. Coraz wyraźniej formułowane są tezy, iż ogląd słowotwórstwa w kontekście innych sposobów nominacji pozwala na głębszą interpretację zachodzących zmian w systemie derywacyjnym¹.

Ogólnie moglibyśmy powiedzieć, iż z jednej strony procesy o naturze leksykalnej, a zatem charakterystyczne dla ogółu słownictwa (obejmujące zarówno jednostki pochodne, jak i niepochodne),² burzą klarowność układów derywacyjnych, z drugiej jednak – stwarzają warunki tworzenia się nowych jakości. Jest to pierwszorzędna siła rozwojowa.

¹ Związkom między słowotwórstwem a leksyką poświęca się coraz więcej uwagi w językoznawstwie polskim. Zob. przykładowo: Kleszczowa (w druku), Pastuch (2007). Relacjom słowotwórstwa do innych form nominacyjnych poświęcony był też tom *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji* (Kleszczowa, Selimski 2000).

² Do takich procesów zaliczyć należałoby przede wszystkim zmiany semantyczne, jakim podlegają derywaty i podstawy słowotwórcze tak samo jak wszystkie jednostki leksykalne. Zmienność znaczeniowa jest bowiem immanentną cechą leksemów.

Zależności leksykalno-słotwórcze przebiegają na różnych poziomach i mają też różny charakter. Niniejszy artykuł stanowi próbę pokazania jednego z wielu takich powiązań, istotnych dla ewolucji systemu słotwórczego.

Proponuję spojrzeć pod tym względem na słotwórstwo czasownikowe, które w szczególny sposób predysponowane jest do wspomnianego opisu. Wiele bowiem mówi się o „nieprzejrzystości” słotwórstwa czasownikowego, o nadmiernym rozdrobieniu semantycznym klas derywacyjnych, dla których trudno znaleźć jedną wspólną wykładnię klasyfikacyjną. To widomy znak szczególnych uwikłań w poziom leksykalny. Nie sposób ich wszystkich omówić, toteż tylko na jedno zagadnienie chciałabym zwrócić szczególną uwagę – na zmiany semantyczne derywatów i podstaw, zmiany, u których podstaw leżała bardzo często rywalizacja synonimicznych wyrazów. Konsekwencje tych przewartościowań są dla słotwórstwa czasownikowego dosyć istotne.

Zjawisko synonimii w słotwórstwie jest powszechne i dotyczy zarówno jednostkowych relacji zachodzących między derywatami tworzonymi od tej samej podstawy, jak też całych klas derywacyjnych. A tam, gdzie mamy do czynienia z wariacją, spodziewać możemy się zmian. Warto byłoby w tym miejscu przypomnieć słowa Ireny Bajerowej (1986:23), iż „już w pojęciu wariacji językowej rozumianej statycznie tkwi pojęcie ewolucji, tkwi ukryty dynamizm...”.

To właśnie na styku podobieństw funkcyjnych często krystalizowały się wartości formantów. I tak na przykład zbieżność semantyczna formacji na *-ość* i *-nie*, *-enie*, *-cie*, charakterystyczna dla staropolszczyzny, niewątpliwie sprzyjała specjalizacji wspomnianych przyrostków i ugruntowaniu wspólnie wyraźnego podziału funkcyjnego (Kleszczowa 2000: 116–117). Podobne procesy odnajdziemy wśród interesujących nas czasowników. Za ilustrację może posłużyć ewolucja przestrzennych konstrukcji czasownikowych z przedrostkiem *nad-* typu: *nadejść*, *nadjechać*, które pierwotnie – co dokumentują dawne teksty – były zbieżone semantycznie do formacji z prefiksem *przy-* typu: *przyjść*, *przyjechać*. Bliskość semantyczna dała możliwości, a właściwie należałoby powiedzieć – wymusiła specjalizację semantyczną słabszych frekwencyjnie czasowników z *nad-*, które w wyniku ewolucji przyjęły ostatecznie znaczenie zbieżenia widzianego z punktu widzenia obserwatora. Z tych samych względów także i inne formacje przestrzenne ulegały podobnym przewartościowaniom (Janowska 1999: 39–42).

Wspomniane przykłady dotyczyły całych klas słowotwórczych, których znaczenia kształtowane były w drodze rywalizacji. Tego typu procesy, niwelując przypadkową wariancję, porządkują układy słowotwórcze.

Nie zawsze jednak polaryzacja znaczeniowa synonimów ku temu prowadzi. I tu sięgamy po materiał szczególnie charakterystyczny dla czasowników, szczególnie istotny w tym wywodzie. Chodzi o synonimię nieregularną, typowo leksykalną, w wyniku której dochodzi do jednostkowych zmian semantycznych. Taką synonimię tworzą najczęściej prefiksalne dublety aspektowe (także tautologiczne³). Oczywiście przeobrażenia jednostkowe pojawiają się również w innych typach derywacji, jednak wspomniana wariancja aspektowa (tautologiczna) warta jest szczególnej uwagi ze względu na jej rozległość w dawnej polszczyźnie i daleko idące konsekwencje dla derywacji czasownikowej.

Należy w tym miejscu przypomnieć genezę wspomnianych synonimów. Kształtowanie się formalnych wykładników aspektowych, które znamy ze współczesnej polszczyzny, to długotrwały proces, który rozpoczął się w prasłowiańszczyźnie, ale sięgał jeszcze doby staropolskiej⁴. Ponieważ czyste pary aspektowe formowały się prawdopodobnie na bazie pierwotnych derywatów semantycznych, brak było wyraźnych reguł, które decydowałyby o kierunku przemian. W zasadzie każdy przedrostek mógł pełnić funkcję czysto aspektową. Brak wyrazistych zasad musiał owocować rozbudowanymi szeregami synonimicznymi. Istnienie wielu takich dubletów poświadczają średniowieczne zabytki językowe (por. staropolskie synonimy *porodzić, narodzić, urodzić, zrodzić; oszkodzić, uszkodzić, weszkodzić; pogańbić, zagańbić*). Jeśli do tego dodamy istnienie silnej tendencji w dawnej polszczyźnie do prefiksacji czasownikowej, która przyczyniała się też do tworzenia par tautologicznych (por. *zwyzwolić* ‘uwolnić, oswobodzić, ocalić’ synonimiczne w staropolszczyźnie do *wyzwolić, zугotować* ‘przygotować’ tautologiczne wobec *ugotować*, tak samo *zakupić i kupić*), wyraźnie rysuje się obraz nadmiernie rozbudowanej wariancji.

Dublety słowotwórcze traktowane są w opracowaniach słowotwórczych jako efekt uboczny skomplikowanych zjawisk językowych, a więc jako niepotrzebny balast. Należałoby zadać pytanie, czy tak jest rzeczywiście.

³ Za formacje tautologiczne uznaję derywaty synonimiczne wobec podstawy, por. współczesne *siąść – usiąść*.

⁴ Temat ten poruszany był wielokrotnie w pracach językoznawczych. Przykładowo można wymienić: Doroszewski (1926), Kuryłowicz (1987), Piernikarski (1969), Skulina (1959).

Oczywiście wiele z aspektowych formacji synonimicznych istniejących w historii języka polskiego nie przetrwało próby czasu. Część z nich jednak pozostała. Stwarzało to odpowiednie warunki do przewartościowań natury leksykalnej, wymuszało na dosyć dużą skalę procesy specjalizacji semantycznej. Wariantywne formacje bowiem różnicowały się znaczeniowo. W związku z tym pojawiły się liczne wyrazy pochodne o jednostkowym lub zachwianym stosunku semantycznym do podstawy. W materiale historycznym możemy odnaleźć bardzo wiele przykładów tego typu. Czasem dublety różnicowały się nieznacznie, por. współczesne *upaść*, *spaść*⁵; *zastraszyć*, *przestraszyć*; *poniechać*, *zaniechać*, czasem dochodziło do wyraźnego rozejścia się ich wartości, np. współczesne *zbić*, *zabić*; *popęlnić* i *spełnić*⁶. W wielu wypadkach naruszeniu ulegała relacja słowotwórcza z podstawą lub też tworzyła się nowa więź znaczeniowa.

Trudno byłoby w tym miejscu nie wspomnieć o jeszcze jednym zjawisku mocno związanym z opisywanymi procesami. Jak wiadomo, derywaty aspektowe przejmowały często wybrane znaczenia podstaw. Dotyczy to głównie formacji wariantywnych, które „rozdzielały” między sobą wartości wspólnej bazy. Wieloznaczne podstawy traciły wówczas na rzecz swych derywatów niektóre treści, a pierwotne formacje usamodzielniały się semantycznie. A zatem zmianom semantycznym podlegały nie tylko derywaty, ale również czasowniki podstawowe. I tak np. dawne treści podstawy *znać* ‘przyznać się, wyznać’ (*Zgrzeszyłam miły Panie, ... w żywocie mojem i znam się ku wszystkim złościom mojim* Naw 161⁷); ‘zeznać, złożyć świadectwo’ (*My bierzemy na swą starą przysięgę, ja żeśmy przysięgli prawdę znać* 1422 Kościan nr 926) przejęły pierwotne derywaty aspektowe *przyznać* (się), *wyznać*, *zeznać*. *Znać* natomiast zachowało znaczenia związane z wartością ‘mieć wiedzę, wiedzieć’. A oto inne wybrane przykłady przejścia przez formacje znaczenia podstawy: *powierzyć* to pierwotny derywat od *wierzyć* ‘powierzać’: (*Tegodla gdyżby w ganiebnem dobytku nie byliście wierni, kto wam będzie wierzyć to, co jest*

⁵ Derywaty te były w staropolszczyźnie synonimiczne względem siebie i względem podstawy. Czasowniki te oznaczały m.in. ‘przewrócić się’ i ‘opuścić się z góry na dół’. Staropolskie znaczenia podaję na podstawie „Słownika staropolskiego”.

⁶ Wymienione czasowniki w staropolszczyźnie miały wspólne podstawowe znaczenie ‘zrobić, wykonać’.

⁷ Cytaty, a także skróty źródeł, z których pochodzą, podaję za „Słownikiem staropolskim”.

wierne albo prawdziwe Rozm 390); *potępić* wywodzi się od *tępić* ‘ganić, potępiac’ (... *bląd niedowiarków i kacerzów jest tępiła* Gn GL 70b)⁸.

Dzięki omawianym przewartościowaniom zmniejsza się polisemia czasownikowa, krystalizują się specyficzne wartości semantyczne. A jakie są konsekwencje owych przemian dla słowotwórstwa? Wielość niejasnych semantycznie relacji zachodzących między wyrazami podstawowymi a pochodnymi zaciera wyrazistość funkcyjną formantu, jego wartość słowotwórczą, a więc niszczy przejrzystość reguł słowotwórczych tak istotnych dla derywacji. Niewątpliwie przyczynia się również do tego zerwanie więzi semantycznej pierwotnego derywatu prefiksального z bazą.

Znajdziemy jednak i pozytywne strony omawianych procesów. Oto opisywane zmiany znaczeniowe, którym podlegały derywaty i podstawy, właśnie poprzez burzenie pewnych relacji słowotwórczych stwarzają warunki do przeobrażeń „systemu”. Co więcej, dostarczają nowej materii językowej, która tym zmianom może podlegać. Wyjaśnijmy to dokładniej.

Wśród jednostkowych aktów o charakterze tak bardzo wydawałoby się nieuporządkowanym odnajdziemy ślady porządkowania, tworzenia nowego ładu słowotwórczego. W materiale historycznym możemy wychwycić tworzenie się nowych grup słowotwórczych, ponownego grupowania się semantycznego i formalnego prefiksalnych czasowników, które podlegały omawianym zmianom znaczeniowym. Grupy te tworzone są na różnych zasadach. Oto na przykład dawne formacje synonimiczne względem podstawy, takie jak: *zawezwać*, *zaprzysiąc* zaczynają w ciągu wieków coraz wyraźniej nabierać cechy oficjalności, współtworząc – tak możemy przyjąć za założeniami „Gramatyki współczesnego języka polskiego” (Wróbel 1998: 552) – klasę formacji o charakterystyce oficjalnej akcji. Wkomponowały się zatem w istniejące już schematy⁹.

Istnieją też inne możliwości, znacznie ważniejsze. W wyniku polaryzacji semantycznej synonimów aspektowych znaczenie bazy przejęte przez jeden z derywatów może stać się podstawą utworzenia nowej grupy słowotwórczej. Dobrą tego ilustracją jest współczesny zbiór czasowników z prefiksem *za-* o znaczeniu ‘zabić’. Wartość tę wywieść możemy głównie z czasownika staropolskiego *bić* pierwotnie mającego dwa podstawowe znaczenia: ‘uderzać

⁸ Szerzej na ten temat Janowska 2007.

⁹ Wyodrębniona w „Gramatyce współczesnego języka polskiego” klasa może budzić pewne wątpliwości. Zob. np. uwagi R. Przybylskiej o formacjach typu *odczytać* (Przybylska 2006: 114–116).

czymś mocno, 'zabijać'. Dodać jednak należy, że interesujące nas znaczenie odnajdziemy też w innych czasownikach z XIV /XV wieku: *thuc*, *gładzić*, *tluc*, *siec*. Owe treści przechwyciły derywaty aspektowe, przede wszystkim tworzone prefiksem *za-*, usamodzielniając się semantycznie i stając się wzorem dla nowej klasy słowotwórczej, współcześnie dosyć licznie reprezentowanej, por. *zadusić*, *zadźgać*, *zagryźć*, *zamordować*, *zastrzelić*, *zatruc*.

Warto podkreślić, że rzadko grupy powstałe na bazie semantycznej podstawy mają charakter trwałe. Zbyt szczegółowe jak na słowotwórstwo znaczenie, brak często podpory w podstawowej wartości formantu powodują, iż tworzą się zbiory zaledwie kilkuelementowe, łatwo podlegające zmianom. Grupy tego typu bardzo często nie są też jednorodne z punktu widzenia współcześnie obowiązujących opisów słowotwórczych. To bardzo charakterystyczny ich rys. Przekraczają tradycyjnie wyznaczone granice, tym samym świadcząc o umowności opisu naukowego. Zwróćmy uwagę, że w obrębie analizowanego zbioru znajdziemy zarówno derywaty semantyczne *zagryźć*, jak i aspektowe *zamordować*, a także zleksykalizowane w języku ogólnym *zabić*.

Mamy też inny przykład utworzenia się bardzo specyficznej grupy, gdyż powstałej na nietypowej zasadzie. Nie semantyka bowiem, ale przede wszystkim składnia jest jej wyznacznikiem. To formacje określane przez Henryka Wróbla we wspomnianej już *Gramatyce* (Wróbel 1998: 553) jako zmieniające perspektywę funkcjonalną zdarzeń. Chodzi o derywaty typu: *okłamać*, *obdarować*, *opisać*. Współcześnie cechą charakterystyczną konstrukcji słowotwórczych, które można zaklasyfikować do tej grupy, jest pewna wspólna właściwość – przechodniość. Główną funkcją prefiksów jest zmiana względem podstawy hierarchii argumentów – przesunięcie do dopełnienia biernikowego jednego z obiektów będącego na dalszym planie, por. *darować coś komuś* i *obdarować kogoś czymś*.

Na podstawie materiału historycznego można bez trudu udowodnić, że istnieje związek między powstaniem tej klasy słowotwórczej a usamodzielnieniem się semantycznym i składniowym pierwotnych derywatów aspektowych i tautologicznych. Chodziło, tak jak w poprzednich opisywanych przykładach, o rywalizację między synonimami. Tym razem rywalizacja dotyczyła składni. Derywaty bowiem mogły przejmować nie tylko znaczenia podstaw, o czym już pisałam, ale również wraz ze znaczeniem pewne własności syntaktyczne. W tekstach staropolskich odnajdziemy przy wielu czasownikach podstawowych składnię tak charakterystyczną dla opisywanej grupy derywacyjnej. Na przykład wspomniany już czasownik *darować* w XIV / XV wieku cechowała składnia: *kogoś czymś* (*Darował cie darem dziwnym*,

swoim miłym jedynaczkiem Naw 721) oraz współczesna *komuś coś* (*Wiłam albo kuglarzom... nie mają nic dawaci ani teże darowaci* (...)) 1484 Reg 710). Z czasem synonimiczne derywaty aspektowe konkurując ze sobą, „rozdzieliły” między sobą składnię pnia. Formacja *podarować* przejęła rekcję *coś komuś*, a *obdarować*: *kogoś czymś*.

Podobnych przykładów odnajdziemy sporo. I tak w wyniku różnych przeobrażeń, którym podlegały derywaty i czasowniki podstawowe, doszło do ukształtowania się specyficznej relacji podstawa – formacja i utworzenia nowej klasy derywacyjnej. Oczywiście prawdopodobnie do uformowania się omawianej klasy przyczyniły się również inne czynniki, ale bez redundancji słowotwórczej, bez polaryzacji semantycznej synonimów trudno byłoby wyobrazić sobie jej powstanie (Janowska 2007: 112–119).

W niniejszym artykule pokazane zostały zaledwie przykłady uzależnień leksykalno- słowotwórczych. Ów splot relacji jest znaczenie bardziej skomplikowany, niż można byłoby sądzić. Procesy, które winniśmy uznać za typowo leksykalne, wnikają głęboko w struktury derywacyjne. Burzą ich wyrazistość, ale otwierają też nową przestrzeń dla derywacji.

Źródła

Słownik staropolski. Red. S. Urbańczyk. T. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – IJP PAN.

Bibliografia

- Bajerowa, I. 1986. Znaczenie wariacji w ewolucji języka ogólnego. *Biuletyn polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 40, 17–23.
- Doroszewski, W. 1926. *O znaczeniu dokonanych osnów (słownych) w języku polskim*. *Prace Filologiczne*, t. 10, 192–309.
- Janowska, A. 1999. *Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Janowska, A. 2007. *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa, K., w druku. *Derywaty wobec procesów neosemantycznych*.
- Kleszczowa, K. 2000. Trwałość i zmienność w systemie słowotwórczym. W K. Rytm i W. Rzepka (red.) *Studia historycznojęzykowe III*. Kraków.

- Kleszczowa, K., Selimski, red. 2000. *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji*. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Kuryłowicz, J. 1987. Pochodzenie słowiańskich aspektów czasownikowych. W Tenże: *Studia językoznawcze*, 434–438. Warszawa: PWN. (przedruk).
- Pastuch, M. 2007. Dlaczego słowotwórstwo leksykalistyczne? Ogląd faktów diachronicznych. *LingVaria* 2, nr 2(4), 121–132.
- Piernikarski, C. 1969. *Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Przybylska, R. 2006. *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. Kraków: Universitas.
- Skulina, T. 1959. O aspekcie czasowników w słowniku Jana Mączyńskiego. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu* 23, Filologia z. 3, 109–152. Poznań: PWN.
- Waszakowa, K. 2005. *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wróbel, H. 1998. Słowotwórstwo czasowników. W R. Grzegorzczkowi, R. Lasowski, H. Wróbel (red.) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 536–584. Warszawa: PWN.